Nr. 6 Królewska Huta, czerwiec 1930 Rok 9.

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Przedpłata roczna	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju . . . . 12 zł. W Ameryce . . . . 3 dol. Nr. pojedyńczy . . . 1 zł. Z kompl. żurnali . . . 22 zł półr.	Królewska Huta, ulica Wolności 76 Wydawca: Wojciech Samarzewski, Król. Huta. Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 złp 1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp. na I. str. o 50% drożej.

Szanowni Czytelnicy!

Wydawnictwo „Odzieży“ starając się na wszelki sposób ulepszyć swój organ zawodowy, aby dać swoim czytelnikom wszystko to, co dzisiejszy postępowy krawiec koniecznie potrzebuje, aby naprawdę mógł korzystnie rozwijać swoje przedsiębiorstwo, **uniwersalną wiedzę zawodową** ze wszystkich dziedzin fachowości, nie szczędziła trudu ani pieniędzy, by rzeczywiście ulepszyć swój organ czy to w aktualnych artykułach, czy też w dziedzinie towaroznastwa lub techniki kroju, a — nawet w nadzwyczajnych bezpłatnych dodatkach pojedyńczych żurnali kolorowych w formie kartek.

Wszystko to pochłania olbrzymie kwoty pieniężne, które my przeważnie zgóry dla każdego prenumerata wykładać musimy, licząc się z tem, że przecież sukcesywnie wpłyną nam w krótkim czasie z powrotem z opłat za prenumeratę, co jednak wbrew naszym przypuszczeniom nie nastąpiło.

Ku naszemu ubolewaniu musieliśmy stwierdzić, że prawie połowa naszych prenumeratorów nie uiściło jeszcze już dawno płatną prenumeratę za I-szy kwartał ba, a większość oczywiście zalega z opłatą za II-gi kwartał.

Zapytujemy się zatem tych czytelników, czy w takich warunkach możliwa jest jakakolwiek praca pozytywna z naszej strony dla dobra ogółu krawiectwa polskiego.

Nie chcąc narażać naszych czytelników na niepotrzebne koszta wstrzymaliśmy się od wysłania pobrań.

Pozwalamy sobie jednak już dziś zaznaczyć, że będziemy zmuszeni ściągnąć zalegające kwoty za pobraniem doliczając 1,15 kosztów pobrania, jeżeli do dnia 20. 6. zaległość nie zostanie uregulowana.

Adm.

Protest krawców i innych zawodów

przeciw wygórowanym podatkom w Król. Hucie.

W tych dniach rozesłane zostały nakazy płatnicze podatku obrotowego, z których wynika nadmierne i niesprawiedliwe oszacowanie i to za rok 1929 przeszło 100 do 500 proc. i wyżej jak za rok 28-my, pomimo że rok 1929 był wiele gorszym i dochody były mniejsze, a tak wysoka stawka grozi ruinie rzemiosła. Są dowody i fakta, że w jednym wypadku za rok 28 członek Cechu krawieckiego zatrudniający 2 czeladników był oszacowany na 15 tysięcy, zrobił rekurs i zniżono mu na 10 tysięcy, obrót za rok 29 oszacowano tego samego krawca na 60 tysięcy, pomimo że jego obroty się nie powiększyły.

W drugim wypadku oszacowano jednego krawca na 45 tys., za rok 28-my był oszacowany na 18 tysięcy.

W trzecim wypadku staruszek 63 lat mieszka na trzecim piętrze, pracował sam w roku 28, był wolny od popatku, w roku 29-tym tylko w sezonie zatrudniał dziewczynę, oszacowano go na 18 tysięcy. W czwartym wypadku w 28-mym roku wolny, a w 29-tym na 8 tysięcy, choć tylko sam bez żadnej pomocy pracował, też blisko 60 letni, i takich wypadków jest do 40 proc. również i w innych zawodach.

To też ruchliwy Zarząd Cechu krawców i kuśnierzy chcąc bronić swych członków za wysoko oszaco-

wanych zwołał nadzwyczajne zebranie Cechu i zapraszając na nie przedstawicieli innych zawodów i kupców oraz posłów na sejm śląski, sejm Warszawski i radnych miejskich, Izbę rzemieślniczą, członków komisji reklamacyjnych, by wysłuchali skarg płatników rzemieślniczych i referatu opracowanego przez Cechmistrza krawieckiego oraz rezolucji skierowanych przeciw tym urzędnikom, którzy przyczynili się do niesprawiedliwego oszacowania, żądając od wyższych władz usunięcia winnych urzędników celem ponownego i sprawiedliwszego oszacowania, również zniesienia całkowitego a jak to niemożliwem obniżenia podatku obrotowego na 1 proc.

Pomimo, że czas na zwołanie takiego zebrania był krótki, bo tylko 4 dni dzielący od zebrania zebrało się przeszło 600 rzemieślników i kupców, co świadczy jak wszystkich ta śruba podatkowa ciśnie.

Skład komisji w Król. Hucie nie odpowiada §§ 59, 60, 61, 69 i 75 ustawy, bo tam zasiadają ludzie mało z rzemiosłem się stykający, przeważnie co mają świetne interesy, więc nie mogą znać, lub też nie mają zrozumienia jak się borykać musi rzemieślnik z bocznych ulic lub ten mniej zamożny.

Uchwalono jednogłośnie o ile poniżej podane postulaty i żądania wkrótce nie zostaną uwzględnione, ogłosić ogólny strejk w połowie czerwca, to znaczy pozamykać wszelkie składy i warsztaty w mieście, choć tylko na 1 dzień..

W cztery dni później zwołali i kupcy specjalne zebranie w powyższych sprawach przyłączając się solidarnie iść ze rzemiosłem.

W obronie przed nadmiernemi podatkami.

Zebrani w dniu 10. bm. w liczbie 600 członkowie Przymus. Cechu Krawców i Kuśnierzy wraz z delegacjami cechów innych zawodów oraz Zw. Kupieckiego z Król. Huty i okolicy protestują energicznie przeciwko nadmiernemu szacowaciu podatków obrotowych na rok 1929, które są nieraz o 400 proc. większe w porównaniu z latami ubiegłemi, co bynajmniej nie jest uzasadnione przy obecnym kryzysie gospodarczym i zmniejszeniu się znacznie obrotów. Uchwalono m. in. następujące rezolucje:

„Domagamy się bezzwłocznie rozwiązania teraźniejszej komisji szacunkowej, której nie możemy uznać i zwołanie nowej, którąby odpowiadała wymaganiom art. 29, 60, 61, 69 i 75 ustawy o podatku obrotowym.

Żądamy powtórnego oszacowania i wymierzenia podatku obrotowego za rok 1929, gdyż wymierzony już podatek nie odpowiada rzeczywistości.

Żądamy respektowania informacyj, jakie stawiają do dyspozycji komisji szacnnkowej organizacje zawodowo-samorządowe i ich przedstawiciele.

Domagamy się zupełnego zniesienia podatku obrotowego dla kategorji 8, 7 i 6 przemysłowej oraz obniżenia podatku obrotowego na 1 proc. przy kategorji 5, 4, 3, 2 i 1 przemysłowej i 1 i 2 handlowej, ponieważ nadmierne podatki doprowadzają przedsiębiorstw do ostatecznej ruiny.

Pozatem żądamy, aby opłatę za świadectwa przemysłowe zaliczyć jako zadatek na podatek obrotowy.

Domagamy się kategorycznie przeniesienia Król. Huty do drugiej kategorji miast podatkowych, gdyż porównując ją jako miasto robotnicze, położone najbliżej granicy, z takiemi miastami jak Wilno itp., które należą do drugiej a nawet do trzeciej kategorji, należałoby to już dawno uczynić.

Przesunięcia terminu płatności zaliczek za podatek przemysłowy od obrotu za rok 1930.

Spowodowanie, by odwołania od wymiaru podatku obrotowego na rok 1929 były rozpatrzone w terminie ustawowym, to jest w ciągu 6 miesięcy.

Założenie składnicy przy Cechu.

Statut dodatkowy.

Składnicy surowcowej Cechu...

w N. N.

Stosownie do uchwały Walnego Zebrania Cechu . . . . z dnia . . . . . . powziętej na podstawie § 24 p. 6 i 7 i § 34 statutu Cechu, oraz na podstawie art. 75 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) zatwierdzam następujący statut dodatkowy Składnicy surowcowej Cechu . . . . w . . . .

ZADANIA SKŁADNICY.

§ 1.

Zadaniem składnicy jest:

a) utrzymywanie wspólnego składu surowców, dodatków, podszewek, półfabrykatów, wzorów, maszyn i narzędzi, potrzebnych do wykonywania przemysłu przez członków Cechu;

b) dostarczanie tychże artykułów członkom;

c) sprowadzanie tychże artykułów dla członków na ich zamówienia.

CHARAKTER PRAWNY.

§ 2.

Reprezentantem składnicy, mającym prawo nabywać dla niej majątek ruchomy i nieruchomy, zawierać obowiązujące umowy, zaciągać zobowiązania, pozywać być pozwanym w imieniu Składnicy jest Zarząd Cechu.

FUNDUSZE.

§ 3.

Fundusze Składnicy tworzą się z następujących źródeł:

1. z wkładek wpisowych członków;
2. z udziałów członkowskich;
3. z osobnych opłat za korzystanie z urządzenia Składnicy i
4. z dochodów od obrotów Składnicy.

§ 4.

Wysokość wkładki wpisowej wyznacza Walne Zebranie Cechu w pierwszym roku samo, w następnych latach na wniosek zarządu Składnicy.

§ 5.

Wysokość udziału członkowskiego wynosi zł 20.—, ustalonych od jednego pracownika, zatrudnionego w przedsiębiorstwie członka, przyczem do liczby pracowników należy doliczyć właściciela przedsiębiorstwa.

Każdy członek może wnieść dowolna ilość takich udziałów.

§ 6.

Wysokość opłat osobnych za korzystanie z urządzeń Składnicy wyznacza corocznie Zarząd Cechu na wniosek zarządu Składnicy.

§ 7.

Dochody od obrotów Składnicy powstają przez doliczenie do kosztu towaru loco składnica prowizji, którą w formie odsetek ustanawia zarząd Składnicy.

CZŁONKOWIE.

§ 8.

Członkiem Składnicy może być tylko członek Cechu ....

§ 9.

Członek Cechu może być przyjęty do Składnicy, jeżeli:

1. podpisze oświadczenie przystąpienia, w którem potwierdzi znajomość statutu składnicy, wymieni ilość udziałów, deklarowanych przez niego, i wyrazi zgodę na zwą odpowiedzialność za zobowiązania składnicy wobec osób trzecich do wysokości deklarowanych udziałów, przyczem oświadczenie to winno być podpisane przez członka własnoręcznie względnie na jego prośbę przez osobę trzecią, co winno być zaznaczone na deklaracji; ponadto na tem oświadczeniu Zarząd Korporacji na wniosek Zarządu Składnicy winien potwierdzić przyjęcie członka;

2. wpłaci przepisaną wkładkę wpisowa;

3. wpłaci zgóry udział członkowski conajmniej w jednej trzeciej gotówką, a resztę w zobowiązaniach, mających wartość obiegową.

§ 10.

Członek Składnicy może zgłosić swe wystąpienie z niej na ręce zarządu Składnicy w terminie conajmniej na trzy miesiące przed ukończeniem roku obrachunkowego.

Członek, wykreślony z listy członków Cechu, przestaje być członkiem Składnicy.

Zgodnie z § 11 statutu Cechu członek Cechu, wykreślony z listy członków na podstawie uchwały Walnego Zebrania Cechu, powziętej na zasadzie § 26 statutu Cechu, traci prawa członka Składnicy.

PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW.

§ 11.

Członek Składnicy odpowiada za jej zobowiązania wobec osób trzecich do wysokości udziałów zadeklarowanych.

§ 12.

Udziały wpłacone zwraca Składnica członkom występującym łącznie z należną dywidendą uchwaloną przez Walne Zgromadzenie, najpóźniej w 3 miesiące od daty zatwierdzenia rocznego zamknięcia rachunków składnicy, członkom zaś wykreślonym równocześnie z chwilą wykreślenia, przyczem dywidendę przypadającą na udział, wypłaca Składnica w ciągu 3 miesięcy od daty zatwierdzenia rocznego zamknięca rachunków.

§ 13.

Członek Składnicy ma prawo:

1. korzystać z urządzeń składnicy w zakresię przepisów, wyłuszczonych w § 1 statutu;

2. odwołać się od krzywdzącego zarządzenia Zarządu Składnicy do Żarządu Cechu a w dalszym ciągu do Walnego Zebrania Cechu.

§ 14.

Członek Składnicy winien dotrzymać wszelkich zobowiązań swoich wobec Składnicy, wynikłych ze stosunku handlowego do niej.

PRAWA I OBOWIĄZKI SKŁADNICY.

§ 15.

Składnica sprzedaje swoje towary członkom za gotówkę.

Zarząd Składnicy ma prawo stawiać wniosek na wykluczenie członka ze Składnicy, o ile tenże niedopełni swoich zobowiązań, bądź działą na szkodę interesów Składnicy.

§ 17.

Składnica jest obowiązana:

1. starać się o zaspakajanie potrzeb członków w zakresie wyszczególnionym w § 1 statutu;

2. służyć członkom urządzeniami swemi w zakresie składu towarów za specjalną opłatą.

§ 18.

Składnica służy tylko członkom swoim, może ona jednak zapasy towarów, zbywającę ponad zapotrzebowanie członków, okresowo zbyć innym osobom bez zysku, nienależącym do Cechu.

ZARZĄD SKŁADNICY.

§ 19.

Zarząd Składnicy wybiera Walne Zebranie Cechu w składzie 5 osób z pośród członków Składnicy. Na pierwszem posiedzeniu zarząd wybiera z pośród swoich członków przewodniczącego i jego zastępcę.

Żarząd może powołać fachowego dyrektora, który w razie potrzeby zaangażuje odpowiedni personel pomocniczy.

§ 20.

Zarząd Składnicy zawiaduje w imieniu Cechu wszystkiemi sprawami Składnicy i prowadzi księgi i rachunki zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Wszelkie sprawozdania i zestawienia rachunkowe Składnicy zarząd przedkłada Zarządowi Cechu stosownie do jego zlecenia, po przyjęciu ich do wiadomości przez Zebranie członków Składnicy.

ZEBRANIA CZŁONKÓW SKŁADNICY.

§ 21.

Zebrania członków Składnicy zwołuje Żarząd składnicy z własnej inicjatywy lub na życzenie Zarządu Cechu.

Na zebraniu przewodniczy Zarządu Składnicy lub jego zastępca. Uchwały na zebraniu zapadają bezwzględną większością członków obecnych.

W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

CZYSTE ZYSKI.

§ 22.

Pozostałe czyste zyski na podstawie rocznego obrachunku Składnicy może Zebranie członków Składnicy na wniosek zarządu Składnicy przeznaczyć częściowo na dywidendę od udziałów, lub też przelać do funduszow obrotowych składnicy.

STRATY.

§ 23.

Straty Składnicy, wykazaue w obrachunku rocznym, pokrywa się z kapitału udziałowego, w następstwie z innych kapitałów i majątku Składnicy.

ROZWIĄZANIE.

§ 24.

Rozwiązanie Składnicy następuje na wniosek, uchwalony przez zebranie członków Składnicy po myśl §§ 53 i 54 statutu Cechu.

Walne Zebranie likwidacyjne, po zaspokojeniu wszelkich zobowlązań Składnicy, poweźmie uchwałę co do reszty pozostałego jej majątku.

Jak nam Cech pomóc może!

Według nowej ustawy rzemieślniczej i wzorowych statutów Cechu, członkowie o ile są solidarni wiele korzyści osiągnąć mogą. To też są starania niektórych Cechów by te przywileje nadane Cechom jak najwięcej zaprowadzić i rozszerzyć, co jest też nakazem chwili by koszta produkcji zmniejszyć.

Jednym z takich środków jest **wspólny zakup surowca,** przez co oszczędzonoby conajmniej 15—20 proc.

W towarach wchodzą w rachubę materjały jednokolorowe i podszewki. Kupno za gotówkę zjednoczonych mistrzów krawieckich daje wiele korzyści albowiem w ten sposób uskuteczniony zakup, zezwala otrzymać towar w dowolnych ilościach po cenach hurtowych, sztukowych. Drugim środkiem jest „Poradnia Cechowa", która członkom podupadłym w nieszczęciu niewypłacalności także pomóc może.

Ciężkie stosunki gospodarcze dały się w znaki wielu rzemieślnikom zorganizowanym w cechach, dla tego takie poradnie przy Cechach mają u nas zapobiedz katastrofie członka, co zawczasu za dokładnym zbadaniem jego stosunków prędzej się udaje ochronić.

W tym wypadku Zarząd winien okazać gotowość zastępowania Go wobec wierzycieli i znajomego kolegę obronić przed ostateczną ruiną środkami prawnie dozwolonemi!

„Dobra rada złota warta" mówi przysłowie, tylko trochę poświęcenia się członków zarządu i zaufania do zarządu potrzeba, to często więcej pomoże i taniej jak adwokat. Ustawa przemysłowa daje Cechom tę władzę w ręce, o czem piszemy na innem miejscu.

Historja koszuli.

W dawnych czasach posiadanie koszuli było rzeczą bardzo kosztowną i pozwolić sobie na jej noszenie mogli tylko ludzie zwłaszcza ci, którzy mieli wszechstronne prawo.

Historja opowiada nam, że koszula w średnich wiekach była uważaną za taki luksus i drogocenną rzecz, że cesarz, król czy książę mający tysiące srebrnych czy złotych waz, talerzy i innych kosztowności mieli po jednej, albo aż po... 2 koszule.

Zwykle taką kosztowną rzecz przekazywali w spadki n. p. kardynał Jouan Hetamenil z Hiszpanji zostawił swoim spadkobiercom aż... dwie koszule. Żona Maksymiljana I nie mogła pewnego razu przyjąć posłów, bo jej koszula była w praniu. Podobnych przykładów mamy dziesiątki, które opisywali badacze, kronikarze. Taki jeden kronikarz, badacz dworu Ludwika XIV we Francji, pisze że król zdobył się na koszulę w ostatnich latach swego życia, a spał w niej tylko wtedy, gdy czuł się chorym.

Historja o garderobie Izabeli bawarskiej opisuje, że gdy ona wychodziła za mąż była w posiadaniu aż... trzech koszul., Marja Antonina, żona Karola XVI miała dwie koszule.

Z tych kilku przykładów dowiedzieliśmy się, jak długi okres czasu minął zanim człowiek wdział na siebie koszulę, a jaki okres zanim koszula została taką jaką jest obecnie. Jak zapatrywali się ówcześni ludzie na strój? Otóż księża przy każdej sposobności, w kościołach na kazaniach narzekali i zaklinali taki zbytek mody, wydawali broszury, w których straszyli piekłem.

Nawet kalwińskie wyznanie chociaż było bardzo tolerantne, to zabraniało w 1571 roku ostawać się obywatelom w szynkach, po zachodzie słonka tańczyć i słuchać muzykę w restauracjach, zabraniało chodzić do teatru, a największy nacisk kładło przeciw noszeniu peruk i kolorowego odzienia. Jak widzimy nie było tak dobrze w dawnych czasach jak niektórzy powiadają.

Były i tam narzekania na rozpustę, byli i tam tacy, którzy przeciwstawili się wszystkiemu nowemu, i do najpotrzebniejszych rzeczy stawili się tak, jak obecnie niektórzy stawią się do szczoteczki od zębów uważając ją za przywilej kapitalistów. Tymczasem prawdę powiedział Francuz „Nic tak niepotrzebne jak wygoda i luksus — a każda sirena ma swoich bonitów, jakich następne wieki zaniosą w każdy dom.

W. Huryn.

TOWAROZNAWSTWO w KRAWIECTWIE.

Dr. Ludwik Rządkowski.

Wełna.

Wełna wchłania do 40% pary wodnej z powietrza stając się temsamem znacznie cięższą, przyczem nie można zauważyć tego uchwytem. Z powodu, że takim sposobem można sztucznie podnieść wagę wełny stwierdza się w specjalnych zakładach — kondycjonalniach, czyli suszarniach wełny, jej wagę handlową. W tym celu suszy się wełnę w przyrządzie kondycjonalnym, usuwa z niej wszelką wilgoć i waży się ją przy 110° C. Do tej wagi suchej dolicza się przy wełnie zgrzebnej 17%, przy wełnie czesankowej zaś $18^1/_2$ % dopuszczalnej wilgoci, otrzymując temsamem jej wagę handlową. Pod względem chemicznym składa się wełna z istoty rogowej czyli keratyny, którą zauważyć można przy spaleniu wełny przez woń spalonego rogu. W gotującym się ługu sodowym wełna się rozpuszcza,

Właściwe runo owcy domowej tworzyło już w starożytności bardzo ważny artykuł ubraniowy, a z biegiem czasu stało się ono artykułem światowym. W średniowieczu uchodziły wełny angielskie za najlepsze i eksportowano ich wielkie ilości do holenderskich wytwórni sukna aż do roku 1660, gdy wywóz wełny z Anglji, celem podniesienia własnej wytwórczości został zakazany, środek ten zapobiegawczy zniesiony został dopiero w roku 1825.

Na wysokim stopniu rozwoju stał przemysł włókienniczy w Hiszpanji, gdzie początkowo Maurowie, a późniei wielcy właściciele ziemscy i klasztory zajmowały się hodowlą owiec. Tu hodowano pochodzącą z Azji owcę merynosową, dostarczającą nadzwyczaj delikatną, silnie kędzierzawą wełnę.

Od początku wieku XVIII rozpowszechniły się hiszpańskie merynosy na całą Europę a nawet poza granicę naszego kontynentu. Produkt hiszpański został jednak znacznie polepszony przez krzyżowanie z innemi rasami. Jako pierwszy kraj europejski wprowadziła Saksonja w roku 1765 materjał hodowlany, dalej w r 1785 Prusy, a w r. 1702 założyła Austrja pierwszą hodowlę merynosów. Wszystkie trzy kraje osiągnęły niebywały sukces w hodowli owiec, tuż pod względem jakości i ilości wełny. Prusy posiadały n. p. w wieku XVIII 25 miljonów owiec. Jednak rozkwit ten nie trwał długo. W roku 1788 wprowadziła Anglja pierwsze owce do Australji, a dogodne warunki klimatyczne i zaradczość hodowców Australjskich doprowadziły tę gałąź przemysłu rolniczego do takiedo rozkwitu, że kontynent ten posiada dziś przeszło 100 miljonów owiec. Hoduje się tu szczególnie rasę, t. zw. crossbreds, krzyżówkę rasy angielskiej lincoln z merynosami, które dostarczają wełny i mięsa. Również Afryka Południowa oraz państwa nad La Plata posiadają idealne warunki, sprzyjające hodowli owiec. Nadzwyczajny wzrost pozamorskiej produkcji wełny spowodował szybki spadek stanu liczbowego owiec w krajach europejskich. Niemcy posiadały n. p. w roku 1880 jeszcze 28 miljonów owiec, dziś zaś zaledwie 5 miljonów.

Stan liczbowy owiec we Francji wykazuje również stały spadek. W roku 1840 było tam około 32 miljonów owiec, dziś jest zaledwie 17 miljonów. Stany Zjednoczone Ameryki posiadały w roku 1912 52.262.000 owiec a pomimo to zmuszone są z powodu złej jakości wyprodukowanej w kraju wełny, nabywać takową z Australji. W roku 1910 wynosiła australijska produkcja wełny około 293.441.600 kilo, w wartości około 1.300.000.000 złotych.

Handel wełny spoczywa dziś w ręku wielkich firm komisowych, mających swe zastępstwa na kontynencie oraz na pozamorskich miejscach magazynowania wełny. Największym miejscem handlowym jest Londyn, gdzie się odbywa rokrocznie 4 do 6 jarmarków wełny, z których każdy trwa kilka tygodni. Zakup i sprzedaż wełny uskuteczniają tylko maklerzy. Przed licytacją klasyfikuje się wełnę i jest nietylko ważnem, czy dostaje się ona do handlu jako wełna potna lub jako wełna „scoured“ t. j, myta, wzgl. jako wełna merynosowa lub crossbred, ale również zkąd pochodzi i jakiej jest jakości. Podług pochodzenia grupuje się wełny jako kolonjalne (Austroja, Ziemia Przylądka), wełny La Plata, europejskie, śródziemnomorskie, wschodnioindyjskie i tybetańskie.

Również w Liverpolu odbywa się rocznie 6 jarmarków wełny. Tu targuje się gatunki śródziemnomorskie, peruwiańskie i chilenskie. Na kontynencie odgrywa także Antwerpja wielką rolę jako rynek czesanek i wełen czesankowych.

Prośba.

Młody bardzo zdolny krawiec Pomorzanin jest od przeszło roku złożony chorobą a nie mając krewnych potrzebuje pomocy na wyleczenie, więc tą drogą prosi Sz. Czytelników o pomoc.

Redakcja znając jego talent, gdy się wyleczy dużo zdziałać może dla społeczeństwa i krawiectwa, to też przyczynia się do Jego prośby i otwiera **listę składek dla chorego krawca** i prosi Sz. Czytelników komu tylko możliwem o parę groszy na leczenie skuteczniejsze kolegi krawca.

Redakcja składa . . .	8 zł.
J. N.	2 „
razem	10 zł

Dalsze składki umieścimy w przyszłym numerze.

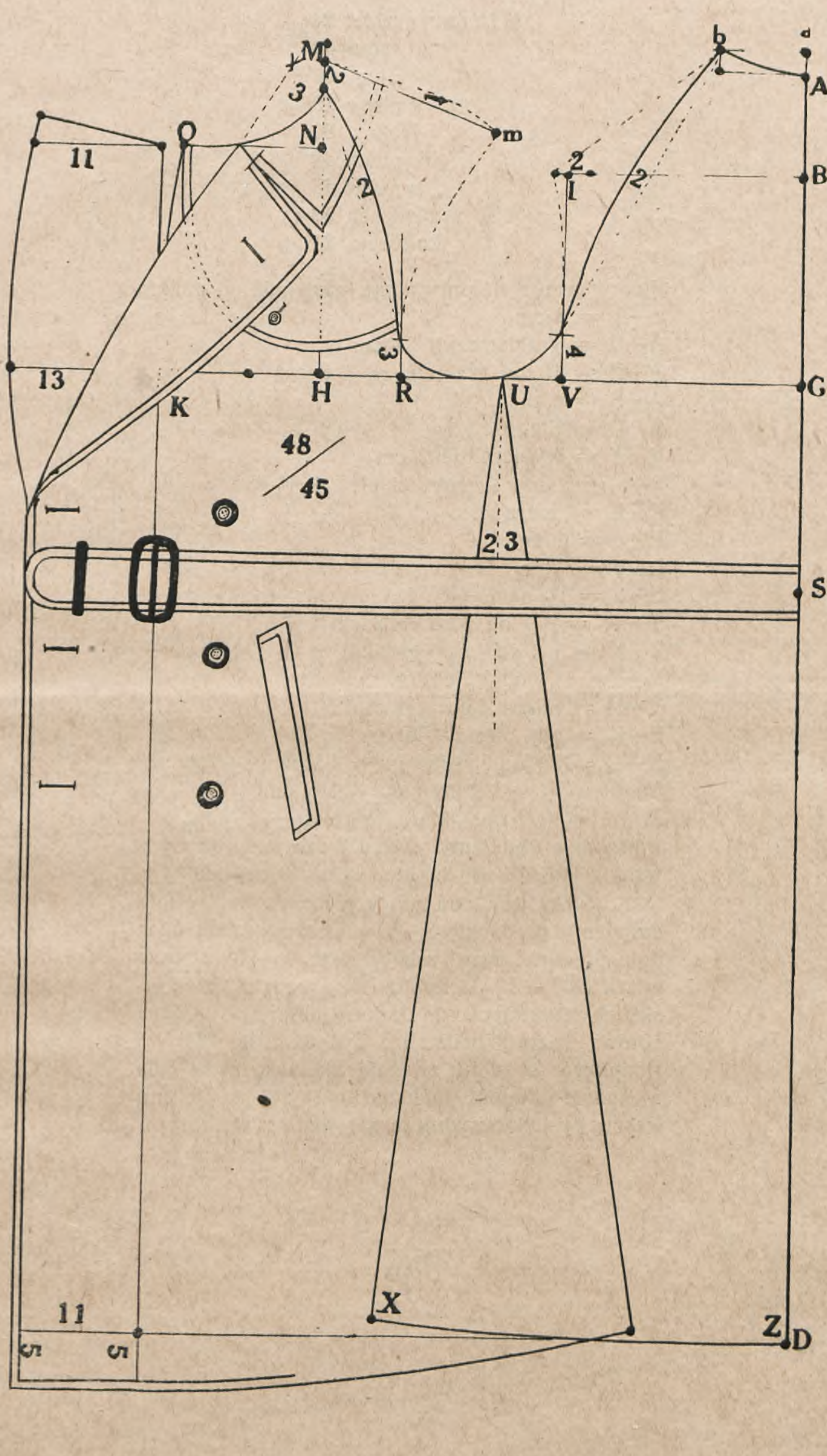
Wyjaśnienie kroju do płaszcza Trenchcoat.

Miara: 27. 45. 110. 21. 48. 45. 50.

a—A = 2 cm.
A—C = miara grzbietu + 3 cm.
A—S = „ stanu + 3 cm.
A—D = cała długość.
B jest $^1/_3$ od A—C.
A—b = $^1/_3$ szerokości plec + $^1/_2$ cm.
Przy L—V = linja flankowa plec.
Od V 4 cm wgórę = kreska, od której do b znaczę linję i dodaję na obłąg 2 cm.
Od V—U = 5 cm, do R = $^1/_4$ od $^1/_2$ objętości piersi + 2 cm.
V—H = szerokość plec, czyli to samo jak od B—L + 1 cm.
C—K = $^1/_2$ objętości piersiowej + 8 cm.
H—M = $^1/_4$ objętości piersiowej + 3 cm.
M—N = to samo jak A—b.
N—O = $^1/_8$ objętości gór.
Przy U ciągnę linję spadzistą i w pasie dodaję do plec 2 cm a dla przodka 3 cm i rysuję linję do X.
Z czubka ramienia ubieram 2 cm i ciągnę linję do kreski powyżej R dodając na obłąg 2 cm.
Na rabaty dodaję dołem 11, na piersiach 13 i górą 11 cm od prostej linji

Rękawy rysuje się w ten sam sposób jak do raglanu a podane na stronie
Resztę kontur wykonam według wzoru.

Krój płaszcza Trenchcoat.

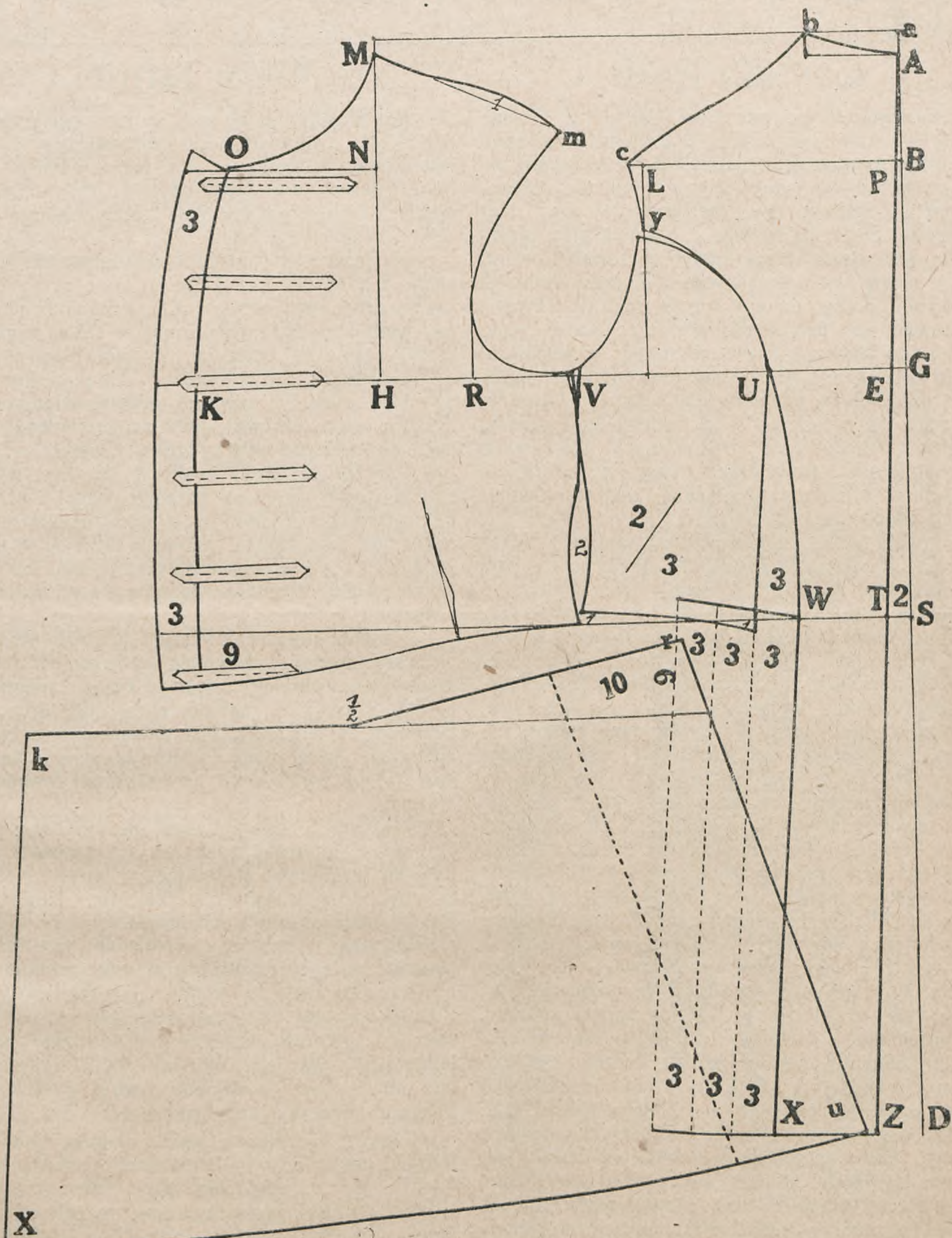


Objaśnienie kroju czamarki sokolej.

Miara: grzbiet 24
stan 43
dług. 82
plecy $19^1/_2$
rękaw 80
obj. piersi 48
„ w pasie 45
obj. w biodrach 50
kołnieerz 21

Najpierw rysuje się prawy kąt, następnie od punktu
a—A = 2 cm
A—G = grzbiet czyli 24 cm
A—B = $^1/_3$ od grzbietu czyli 8 cm
A—S = stan
A—D = długość
S—T = wybiera się 2 cm
a—b = $^1/_3$ od szerokóści plec + $^1/_2$ cm
P—L = miara plec
L—c = 1 cm
L—y = $^1/_3$ od B—G
E—u = $^1/_2$ od L—p
T—W = $^1/_{10}$ od pasa + 2 cm
Z—X = $^1/_{10}$ od pasa + 4 cm
V—R = $^1/_4$ od $^1/_2$ obj. g. + 1 cm
V—H = miara plec + 1 cm
E—K = obj. piersi + 5 cm
N—O = $^1/_4$ od $^1/^2$ obj. g. — 1 cm
M—N = $^1/_3$ od szer. plec + $1^1/_2$ cm
M—m = ta sama miara co b—c — $1^1/_2$ cm
w przodzie dodajemy zakład 3-centymetrowy zaś wstanie od plec do boczka mamy 3 cm odstawy, szer. boczka = $^2/_3$ od miary plec; na każdy fałd dodajemy po 3 cm; K—r = ta sama miara co u dołu przodek wraz z boczkiem; k—X ta sama miara co T—Z. Dekoracja w przodzie jest z tasiemek dobranych do koloru materjału. Górna gotowa naszyta taśma ma być długości 12 cm i stopniowo do dołu zwężają się tak, że w dole wypadnie długość tasiemki naszytej na 9 cm. Resztę rysunku zakończa się według wzoru.

Krój czamarki sokolej.



DZIAŁ DĄMSKI

Coś dla Pań!

Największem powodzeniem cieszą się obecnie bolera i suknie z żakietami. Z zapowiedzi ubiegłego sezonu narodziły się colera z rękawami, z najrozmaitszych materjałów i w najrozmaitszych fasonach. Sięgają one najwyżej do pasa, lecz powiększej części są krótsze. Również przy płaszczach robi się niekiedy plecy w formie bolera. Bolera mogą być z kołnierzami albo bez. Noszone są również liczne odmiany kurtek, żakietów i okryć, z rękawami lub bez, w różnych długościach, często zbliżone do płaszczy, zazwyczaj z tego samego materjału co suknie. Nawet powiewne suknie muślinowe uzupełniane są okryciami z takiejże tkaniny. Nowością są krótkie do łokci rękawy tego rodzaju żakietów. Powodzenie drukowanych kolorowych materjałów ma swoją przeciwwagę w modzie na trois pieces z materjałów gładkich, nosi się również okrycia płócienne.

Bardzo modne są pelerynki. Nosi się je przy płaszczach, żakietach i samych sukniach. Sięgają one najwyżej do łokci. Niekiedy zaś maleją do rozmiarów kołnierza, zakrywającego zaledwie ramiona. Pelerynki te robi się z wysokiemi, sztywnemi kołnierzami, albo też kraje w ten sposób, że stanowią przedłużenie wyłogów płaszcza lub żakietu. Niektóre zapinają się z przodu na rząd guzików, inne są wiązane wstążką lub zapinane klamrą lub broszką. Do sukien wieczorowych nosi się capes z koronki. Do użytku codziennego i do podróży najwygodniejsze są t. zw. płaszcze Fregoli. Nosi się je na dwie strony — jako materjały służą, waterproof i tweed albo kowerkot i tweed. Coraz większem powodzeniem cieszą się trenchcoaty z wzorzystych materjałów. Kapelusze letnie pozostały zasadniczo w tym samym fasonie, lecz zaznacza się tendencja do szeroko skrzydłych capelines z egzotycznej słomki, końskiego włosia i filcu. Nowością są kapelusze płócienne w połączeniu ze słomą, jak również z grosgrain, tafty i panamy. Do ensembletów twedowych nosi się kapelusze z tweedu kombinowanego ze słomką. Modne są jako przybranie sukien kołnierzyki, żaboty, mankiety a nawet kamizelki, przeważnie z białego płótna, piki, a także organdi, tiulu, crepe de chine i georgetty. Długie rękawy spotyka się o wiele rzadziej. Jest to rezultat mody długich rękawiczek do letnich sukien z krótkiemi rękawami. Oprócz białych bluzek modne są inne w pastelowych odcieniach, przeważnie rózowym, seledynowym, niebieskim i piaskowym, z jedwabnego muślinu i georgetty, ostatnio nawet z materjałów drukowanych.

Mody letnie.

Pan Dewey wzywa nas do noszenia krajowych perkalików. Jakże chętnie usłuchamy tego nakazu; jest to najmilszy materjał na letnią sukienkę. Przedewszystkiem tani, praktyczny, łatwo i dobrze się pierze i daje niezwykłe miłe efekty kolorostyczne, jeśli jest umiejętnie użyty.

Na francuskich plażach widziałam barwne sukienki z toile de Joni, które mi żywo przypominały nasze wzorzyste perkale i nieraz zastanawiałem się nad tem, dlaczego są one u nas w takiej pogardzie, kiedy często nie ustępują tym francuskim płótnom, ani w rysunku, ani w kolorze. Ale ponieważ u nas wszystko musi iść owczym pędem, więc perkaliki zyskały prawo obywatelstwa dopiero wtedy, kiedy stały się giestem patrjotycznym i weszły w modę.

Perkal, jak każdy materjał sztywny, wymaga linji możliwie najmniej skomplikowanej i przybrań najprostszych. Jakże miłem wykończeniem jest biała organdina jako bluzka, kołnierzyk lub plisa u dołu spódnicy, a nawet widzieliśmy na pokazie mód całą suknię z białej organdiny usianą barwnemi aplikacjami z kretonu.

Na balu Polskiego Perkalu w Radzie Ministrów pierwszą nagrodę otrzymała pani ministrowa Matuszewska za toaletę z białego bawełnianego tiulu, bardzo szeroką o najmodniejszej linji, drugo pani Beckowa za niezwykle efektowną suknię z etaminy wzorzystej, połączonej z czarną etaminą i pani pułkownikowa Świażyńska za suknię z deseniowego kretonu.

Wszystkich ogarnął szał perkalikowy: Teatr Qui pro Quo zrobił całą rewją kretonawą, gdzie nietylko kostjumy, ale nawet dekoracje, drzewa, klomby itd. są z samych perkalików. Nawet Teatr Polski wystawił sztukę „Słaba płeć", w której suknie zrobione są wyłącznie z krajowych materjałów, a chociaż akcja rozgrywa się w najelegantszem środowisku Paryża, bo w kosmopolitycznym hotelu Ritza — toalety pań stały zupełnie na wysokości zadania. Okazało się przytem, że mamy zupełnie ładne tafty, georgetty, chiffony gładkie i deseniowe, nie mówiąc już o wełnach, które w niczem nie ustępują angielskim lub francuskim.

Nawet widzieliśmy piękną suknię ze zrebrnej łódzkiej lamy, która świetnie nosiła pani Macherska. Równie ładnie wyglądała pani Pancewiczowa w sukni z różowej georgetty i świetnej pelerynie czerwonej, podbitej krajowem satin koloru fijołkowego.

Król. Huta.

Z Przymusowego Cechu Krawczyń.

Na dzień, 22. IV. 1930 r. zwołane zostało na godzinę 15-tą do sali hotelu „Hrabia Reden“ zwyczajne posiedzenie Przymusowego Cechu Krawczyń.

O wyznaczonej godzinie zagaiła posiedzenie przewodnicząca Cechu p. Julja Miczka, witając przedstawiciela Magistratu oraz Izby Rzemieślniczej p. Soboty.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i przyjęciu go bez zmian, przystąpiono do przyjęcia do Cechu nowych członkin, których zgłosiło się 10.

Przy komunikatach odczytano list Czerwonego Krzyża i uchwalono przystąpienie jako członek ze składką 25 zł rocznie.

Na sekretarkę Cechu wybrano jednogłośnie p. Polaczkową.

Składki cechowe wynoszą obecnie 1,50 zł kwartalnie. Kara za nieusprawiedliwione nieprzybycie na zebranie wynosi 5 zł, z której to kwoty uchwalono przeznaczyć połowę na cegiełki Domu Rzemieślniczego w Katowicach.

Delegat Izby Rzemieślniczej p. Sobota referował w sprawie wystawy rzemieślniczej, mającej się odbyć w jesieni br. Zebranie wypowiedziało się za urządzeniem Wystawy. Udział zgłosiło 14 członkiń, które same lub ich uczenice będą wystawiały. W sprawie wystawy uchwalono zwołać jeszcze jedno zebranie, by zająć do sprawy wystawy wyraźne stanowisko. Sprawę tę poruczyło zebranie pp. Miczce i Otawie — Notesy Rzemieślnika Śląskiego zostały rozsprzedane.

Egzamin krawczyń w Król. Hucie.

W tutejszej szkole dokształcającej odbył się przed specjalną komisją egzamin czeladniczy krawiectwa-damskiego. Egzamin złożyli pp. Mendzikówna i Dombkówna z Świentochłowic, Kempniówna z Lipin, Chapaszówna, Behrensówna, Pajonkówna, Weirostówna, Cwillongówna, Müllerówna, Dudkówna, Rotherówna, Glatterówna i Dragonówna z Król. Huty.

Sprawy Podatkowe na Posiedzeniu Rady Miejskiej w Król. Hucie.

Nowa Rada Miejska zabrała się zaraz do pracy, rozpatrując dwa nagłe wnioski. Pierwszy wniosek Kat. Bloku Ludow. umotywowany przez dr. Tempkę, dotyczył kupców i rzemieślników w sprawie nadmiernego wymiaru podatków obrotowego i dochodowego. Dr. Tempka odczytał protest zrzeszeń rzemieślniczych i kupieckich, apelując do wszystkich radnych, by Rada przychyliła się do wniosku i udzieliła krzywdzonym pomocy.

Niemcy widocznie zazdrościli inicjatywy Kat. Bl. Lud. bo p. Stróżyk ten sam wniosek powtórzył jako wniosek niemiecki. P. Goldmann pospieszył się zatem z wygłoszeniem demagogicznego przemówienia.

Nad wnioskiem toczyła się obszerna dyskusja. Radny Pietrzak NPR. wypowiedział się przeciw wnioskowi. Tak samo przedstawiciel sanacji dr. Nowak wziął w obronę urzędników skarbowych, którzy przeprowadzili wymiar podatków, na który wszyscy się skarżyli.

Prezydent Spaltenstein wyjaśnił zebranym, że Magistrat może w tej sprawie interwenjować, bo faktycznie mnożą się skargi, że wymiar podatków jest niezgodny z rzeczywistością. Jednych oszacowano za wysoko, innych znów za nisko.

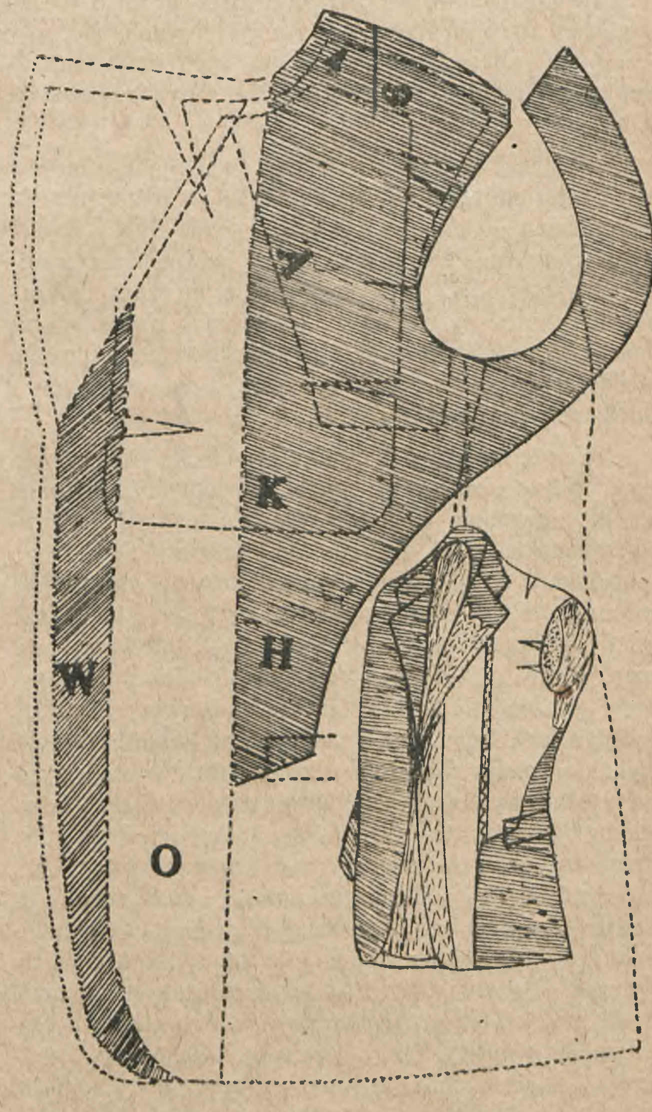
Po tem wyjaśnieniu zebrani przyjęli jednogłośnie wniosek Kat. Bloku Lud.

Krajanie i odrobienie waterunku.

By sztuka na piersiach się nie mięła i fason dobrze trzymała zależy to od waterunku. Dlatego zaleca się w ten sposób jak załączona rycina uwidocznia płótno krająć, podkłady i włosiankę zastosować.

Wyjaśnienie.

O jest płótno wełniane, H. jest płótno zwykłe, W jest kanafas czyli kitaj, K jest włosianka, A jest plak ponitny, 4 cm od czubka na ramieniu jest przecięcie, 9 cm niżej zaczyna sią włosianka, resztę wyświetla rycina.



Apel do rodziców!

Zbliża się znów koniec roku szkolnego, a bezpośrednio z tem łączy się wybór zawodu dla opuszczającej ławy szkolne młodzieży. Rodzice, którzy są w tem szczęśliwym położeniu i dana im jest możność posyłania swych dzieci do wyższych szkół, mają najtrudniejsze zadanie z wyborem zawodu, bowiem chorobliwy wstręt do rzemiosła, jaki panuje od szeregu lat w społeczeństwie a w szczególności w sferach tak zwanej inteligencji, pcha dzieci swych do zawodów takich, do których brak im powołania i talentu, upatrując w rzemiośle upokorzenie. Dopiero stan robotniczy materjalnie najgorzej sytuowany, zasila rzemiosło nowym pokoleniem, które pozbawione jest tej tak koniecznej podstawy materjalnej dla dokształcania zawodowego jakoteż rozwoju swego zakładu rzemieślniczego. A co gorsze, utartym nieomal zwyczajem jest, że fizycznie niezdolnych lub umysłowo upośledzonych pcha się gwałtem do zawodów, u których „z pozoru“ siła fizyczna nie odgrywa roli, a zalicza się do nich mylnie zawód krawiecki. Korporacje zawodowe widziały się zniewolone zapobiedz przyjmowaniu uczni o niedostatecznym rozwoju fizycznym i umysłowym, stworzyły w tym celu specjalne komisje dla egzaminów przedwstępnych, badając równocześnie z przygotowania szkolnego.

Aczkolwiek postawiono już ten chiński mur obronny przed z zalewem rzemiosła przez młodzież niedostatecznie przygotowaną do danego zawodu, nie od rzeczy będzie zwrócić rodzicom uwagę na ujemne skutki przez pominięcie tej instytucji, gdyż szczególnie do zawodu krawieckiego, który w większości wypadkach uważa się za zawód najlżejszy, wprawdzie po części tylko fizycznie, lecz umysłowo potrzebuje dla podtrzymania egzystencji wszechstronnego wykształcenia.

Czasy te, w których sztuka krawiecka polegała na samym tylko wprawnym szyciu, minęły bezpowrotnie. Z chwilą powstania zmiennej do dziś mody (od rewolucji francuskie 1789) dochodzi do kunsztu krawieckiego proporcjonany krój, który wymaga poważnych studjów o anatomji, jakiej uczą się lekarze, rzeźbiarze i malarze artyści. Nie dość na tem, krawiec względnie krawcowa więcej jaszcze uczyć się musi tej dziedziny wiedzy, bowiem szczególnie w krawiectwie miarowem nie obcą jest druga pokrewna z tą dziedzina znajomość estetyki i fizyki, to znaczy, aby figury a normalne w możliwych proporcjach przyodziać tak, jak to dyktuje wszechwładna moda na figurach idealnych. Psychologja, jest to jedna z dalszych dziedzin wiedzy w zawodzie krawieckim, którą znać muszą księża, pedagodzy i sędziowie, a w zawodzie krawieckim, zwłaszcza damskim, w nieodosobnionych wypadkach dopomogła do dyktatury mody światowej. Pozatem mistrz krawieckiego kunsztu musi być nie mniej dobrym rysownikiem, który nibyto architekt tworzy projekty mody przyszłej. Geometrja i matematyką, są tym chlebem powszechnym podczas kroju, a księgowość, kalkulacja i wszelkie wiadomości kupieckie i towaroznawcze są w zawodzie krawiekim nieodzownie potrzebne.

Że zawód krawiecki tak damski jak męski nie jest dziś a zwłaszcza w Polsce, na takim poziomie jaki mu się należy ze względu na niczem nie przesadne uwagi powyższe, winni są rodzice do których apel niniejszy jest skierowany, gdyż dzieci swe z odpowiednim przygotowaniem szkolnem niekiedy utalentowanych kierują na stanowiska dla nich nie odpowiednie, które są zapchana etatowo, dla zdobycia takich wpłacają do rąk często nie uczciwych, wysypie kaucje, które nieraz na zawsze przepadły.

„Odzież zdobi człeka“, mówi stare przysłowie, i nie jedna z pań przyzna, że dzięki pięknej odzieży artystycznie i gustownie wykonanej ręką krawcowej względnie krawca, tymże tylko zawdzięczyć może swą karjerę życiową lub zajmowane dziś stanowisko, bowiem brać od igły i nożyc, to ludzie nie p.spolici, którzy inteligencją swą przewyższają tak zwaną inteligencję, bowiem zniewolenia są zawcdowo obcować z wszelkimi sferami.

Zatem powierzajcie córki swe i synów odpowiednio przygotowanych i utalentowanych tylko takim mistrzyniom i mistrzom, którzy są w stanie dać im faktycznie fachowe wykształcenie, a wówczas podniesie się rzemiosło do znaczenia i poważania, jakim cieszyło się w „wieku złotym“, i zada cios śmiertelny wszalkiemu partactwu.

Zarząd VI. Okręgu Zw. Cech Krawieckich w Bydgoszczy.

Apel

do krawczyń i krawców okręgu bydgoskiego.

Na odbytem w dniu 27. kwietnia rb. zjeździe krawczyń i krawców VI. Okręgu Związku Cechów Krawieckich w Bydgoszczy, po wysłuchaniu aktualnych referatów na temat zadań i bolączek rzemiosła, a w szczególności zawodu krawieckiego, powzięto jednomyślnie uchwałę utworzenia na terenie Bydgoszczy „Cechu Krawiectwa Damskiego“. W tym celu wyłoniona specjalna komisja organizacyjna uchwaliła zwołać na dzień 15-go czerwca 1930 godz. 19. przed południ. w lokalu „Pod Lwem“ ul. Marszałka Focha“ wielkie zebranie organizacyjne. Ze względu na uchwalenie statutu powstającego Cechu Krawiectwa Damskiego oraz wybór zarządu wzywa się wszystkie koleżanki i kolegów, prowadzących samoistnie zakłady krawiectwa damskiego (także obóz męskiego) o gremjalne i punktualne przybycie, gdyż od powziętych tam uchwał zależeć będzie należyte funkcjonowanie i rozwój powstającego cechu damskiego w spełnianiu zadań przewidzianych w nowej Polskiej ustawie przemysłowej, na które składa się między innemi:

1. umożliwienie składania wymaganych egzaminów mistrzowskich,
2. fachowe dokształcenie członków cechu przez urządzanie rozmaitych kursów zawodowych,
3. prawidłowe kształcenie uczenic i uczni,

4. opieka nad młodzieżą zawodową,
5. prawidłowe egzaminowanie przez wyłonione komisje egzam. czeladniczych,
6. zwalczanie niezdrowej konkurencji (partactwa),
7. spowodowanie zamknięcia zakładów bez ustawowego uzdolnienia zawodowego,

i wiele innych ważnych celów.

Ze względu na faktyczne korzyści, wypływające z takiej organizacji (cechy damskie istnieją już w innych ośrodkach Polski), przy nikłych składkach uchwalonych ze statutem, żywi komisja organizacyjna nadzieję, że apel niniejszy nie pozostanie bez echa i ściągnie na powyżej wymienione zebranie jak najliczniejsze rzesze krawczyń i krawców damskich.

Za

Zarząd VI Okręgu	Komisję organizacyjną
Zw. Cech. Krawieckich	St. Lewandowski.
J. Janicki, prezes.	

Czy dbam o rozwój swego rzemiosła?

To zapytanie niech wniknie do serca każdego rzemieślnika, a zapewnie mniejsza część tylko będzie mogła dać zaszczytną odpowiedź z swej działalności rzemieślniczej. Otóż dlaczego jest jeszcze tak dużo rzemieślników krawieckich, przeważnie w małych miasteczkach, którym nieraz źle idzie, dlaczegoż wtedy nie zabłyśnie u nich myśl aby więcej dbać o rozwój rzemiosła, a przedewszystkiem myśl działania. Niechaj każdy sam siebie zapyta, ile zdziałał a ileby mógł był zdziałać. Są przecież między rzemieślnikami tacy, którzy są w najlepszym kwiecie swego życia, mają zdolność do wszelkich działalności, a nawet byłoby obowiązkiem mając powyższe dane, bo przecież idzie tu o dobro każdego i własne i słusznie też przysłowie mówi „Jak sobie pościelesz tak się wyśpisz". Dlaczego mają być między nami tacy niechętni i ospali kiedy idzie o nasze dobro, lecz są i tacy którym brak gospodarczości, doświadczenia, zmysłu i orjentacji, brak pism fachowych, lecz nawet ci którzy utrzymują pisma swe nie osiągają żadnego celu, bo po przeczytaniu nie mającem żadnego znaczenia idą na swe miejsce przeznaczenia. A przecież bardzo wiele rad i wskazówek można zastosować do przeprowadzenia w praktyce, które są podawane przez doświadczonych mężów naszego zawodu.

Jedno z takich doświadczeń gorąco by było polecone do przeprowadzenia, które jest podane w „Odzieży" nr. 5. 30 r., mianowicie w takich skrzynkach można wystawiać najnowsze żurnale, próbki i także krótkie reklamy, któreby opiewały o dogodności ubierania w odzież miarową niżeli konfekcyjną. Każdy który założy taką skrzynkę szczególnie w małym mieście przekona się, że osiągnie zwiększenie pracy, przez co polepszy swój byt. Więc widzimy z tego, że ludność przeważnie wiejska przychodząca do miasteczek będzie tem zainteresowaną, a wtenczas można ją nakłonić do zamówienia miarowego zamiast tandety. Niechaj i położą starania członkowie cechów w zakładaniu kas cechowych, któreby przyniosły wielką ulgę rzemiotłu. Oby tylko duch czynu wstąpił w nasz rozwój rzemiosła.

Edward Arczyński
(Pomorze).

Jak kalkuluje domokrążca.

1 metr materji w zakupie zł. 13,50
w sprzedaży . . . „ 30.50

stwierdzono sądownie a pomimo to nie karygodnc.

Poszkodowany który tc cenę zapłacił wytoczył skargę domokrążcy o oszustwo. Oszustwa w tej skardze nie dopatrzono, co według przedłożonej kalkulacji szkody majątkowef skarżącego nie uznano i skargę cofnięto motywując tem, że choć tak wielka różnica i wpadająca w oczy cena żakupu a sprzedaży domokrążca nie może być pociągnięty do odpowiedzialności celem ukarania na mocy przedłożenia poniżej podanej kalkulacji:

Niech to będzie przestrogą dla kupującego, jak trzeba być ostrożnym przy kupnie od handlarza domokrążnego.

Handlarze wędrowni mają często wiele większe koszta handlowe aniżeli zasiedziałe kupiectwo. Kupiec lub hurtownik już z tego względu może taniej sprzedać (pominąwszy to że może być doradcą fachowym w wyborze towaru, ale głównie mu zależy by kupującego zatrzymać jako stałego odbiorcę, gdy domokrążnym na tem nie zależy, bo dziś jest tu jutro tam.

Zastawienię postępowania karnego spowodowała podana na żądanie poniższa kalkulacja handlarza.

Cena sprzedaży 3 metry materji à 30,50 = 91,50.

Zestawienie kalkulacyjne.

Cena zakupu 3 metry a 13,50 = . . .	zł 40,50
25% od sta prowizji dla niższego zastępcy	„ 28,80
$2^1/_2$% prowizji dla głównego zastępcy . .	„ 2,20
5% od sta straty handlowe	„ 4,50
5% od sta podatki	„ 4,50
10% koszta handlowe	„ 9,—
procenty	„ 3,—
	zł 86.66

Cena sprzedaży . . .	zł 91,50
Zestawienie kalkulacyjne	„ 86,66
	zł 4,84

Te obliczenia okazały się prawdziwemi i uznane z małą zmianą, podatek z 5 proc. obliczono na $3^1/_4$ proc., a koszta handlowe jako trochę za wysokie, przezto czysty zysk się podniósł z 4,84 na zł 10 i może według ogólnie uchodzić czyli być przyjętem, więc szkodzenie na majątku jest nieuzasadnione.

Co nas uczy ten wypadek: Handel domokrążny musi się z wysokiemi kosztami liczyć, im tańszy towar w sprzedaży, tem minimalny musi być zakup, wobec tego wchodzą w rachubę tylko uszkodzone i mniejwartościowe towary, które często należą do kategorji, że szkoda z nich dać coś zrobić. Gdy się źle noszą, ła-

mią i szybko niszczą, kolor zmieniają winni się często krawca, że nie wykonał przepisowo, a nie handlarza u którego towar kupili lub fabrykanta.

To też zalecamy tą sądownie przeprowadzoną kalkulację handlu domokrążnego jako dowód i dla wyjaśnienia publiczności nosić przy sobie w teczce, lepiej stosownie przyklejoną na papier na ścianie wywiesić jako środek ostrzegawczy dla tych, którzy nie chcą wpaść i być oszukani.

Kto robi w Polsce dobre interesy?

Jak donosi prasa codzienną, belgijskie towarzystwo elektryczne: „Sofina“ — wypłaciło swoim akcjonarjuszom 88 proc. dywidendy.

Każdy przeto właściciel akcji owego towarzystwa, siedząc sobie bezczynnie w kawiarni, czy gdzieś w miłym zakątku zarobił 88 zł na każdych stu, które wpłacił przed rokiem do kasy owego towarzystwa.

Dobry zarobek.

Jeśli dodamy do tego, że każdy z członków Rady Zarządzającej T-wa zarobił w ciągu roku okrągły miljonik złotych, wówczas otrzymamy ciekawą ilustrację „ciężkich czasów i kryzysu gospodarczego“.

Powyższa firma elektryczna belgijska również i w Polsce bierze udział w kilku przedsiębiorstwach czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

A kto za to płaci?

Przedewszystkiem, kupiec i rzemieślnik.

Czy nie wartoby zająć się gospodarką elektrowni w Polsce?

Kronika.

Z cechu warszawskich krawców. W dniu 31. II. 1930 r. odbyło się Walne sprawozdawcze Zebranie Krawców Chrześcijan m. st. Warszawy w Związku Rzemieślników Chrześcijan, Miodowa 14, na którym był odczytany protokuł z poprzedniego zebrania sprawozdawczego rachunkowe za rok 1929, preliminarz budżetowy na rok 1930, oraz wybory po rocznej kadencji. Wybrani: na Starszego — p. Stanisław Czapiński (ponownie), na Podstarszego — p. Karol Raczynski, na Członków Zarządu — p. Ignacy Orzechowski (ponownie) i p. Czesław Kozłowski na zastępców — pani Leokadja Fontana, p, Ludomir Czapiński i p. Mieczysław Waszkiewicz.

Radom. Praca kulturalna wśród rzemieślników. Przy Zjednoczeniu Rzemieślniczem w Radomiu powstała niedawno Sekcja Kulturalno-Oświatowa, która postawiła sobie za cel urabianie młodych charakterów, pracę nad młodzieżą rękodzielniczą przez dokształcenie naukowe i wychowywanie społeczne.

Dn. 27. b. m. Sekcja rozpocznie swą działalność od nabożeństwa w kościele — i wręczenie sztandaru młodzieży rzemieślniczej.

Łodz. Z Instytutu Rzemieślniczego. Odbyło się ogólne zebranie członków Tow. Instytutu Rzemieślniczego wojew. Łódzkiego. Placówka ta, po kilku miesiącach pracy wykazała, co może zrobić myśl poparta przez dobrą wolę. Oto dowiadujemy się ze sprawozdania, że Instytut w okresie sprawozdawczym przeprowadził następujące kursa:

1. kurs kroju męskiego dla mistrzów krawieckich w Lodzi;
2. kurs korespondencji w Tomaszowie Mazowieckim;
3. kurs korespondencji w Łodzi;
4. kurs kroju męskiego dla podmistrzów krawieckich;

Następnie instytut zorganizował wystawę prac i rysunków krawieckich, urządził 24 odczyty publiczne na tematy zawodowe, społeczne i kulturalne, wydał dziełko „Wiedzą i pracą“ i podjął cały szereg innych prac. Kursy Instytutu ukończyło 192 słuchaczów, liczba słuchaczów na odczytach przekroczyła 3000 osób. Jest to wynik pracy nietylko dodatni, ale i wybitny.

Katowice. Z kwartalnego zebrania Przymusowego Cechu Krawców. Dnia 22. IV. br. odbyło się w lokalu „Strzechy Górniczej“ w Katowicach zebranie Cechu przy licznym udziale członków. Przewodniczył zebraniu starszy cechmistrz p. Franciszek Jankowiak.

Przedstawiciel Izby Rzemieślntczej p. Szwencner referował w sprawie wystawy rzemieślniczej, przedstawiając ebranym cel i znaczenie wystawy. Mówca wyraził życzenie, by Cech Krawiecki wziął jak najliczniejszy udział w wystawie.

W sprawach podatkowych i o przepisach ustawy, o funduszu bezrobocia, udzielał wyjaśnień p. Kwiatek, sekretarz Związku Cechów na okręg Izby Rzemieślniczej.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

ma zamiar z początkiam czerwca 1930 r. przeprowadzić **kurs kroju męskiego i damskiego w Katowicach i Tarnowskich Górach.**

Czas trwania kursu około 4 tygodnie. Opłata kursowa zależna jest od ilości zgłoszeń.

Bliższych wiadomości udziele się zainteresowanym pisemnie.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III. p.

Egzaminy na Mistrzów rzemieślniczych.

W najbliższych dniach odbędzie się w Izbie rzemieślniczej w Warszawie posiedzenie z udziałem 12-tu przewodniczących komisji egzaminacyjnych dla omówienia szczegółów egzaminów mistrzowskich. Egzaminy te wkrótce się rozpoczną. Do Izby wpływają podania poszczególnych rzemieślników, proszących o wyznaczenie terminu egzaminu. Naogół w kołach rzemieślniczych panuje dla tej sprawy wielkie zainteresowanie. W Warszawie stanie do egzaminu około 12 tysięcy rzemieślników.

Obciążenie podatkowe w Polsce.

W Komisji Budżetowej Senatu naprowadził p. senator Szarski ciekawe cyfry, ilustrujące nierównomierność w obciążeniu podatkowem. I tak tytułem podatku dochodowego wpłynęło od 1. stycznia 1926 do 31. marca 1930 ogółem 1.4 miljardów zł, tj. 32 proc. wszystkich wpływów z danin publicznych (podatków, opłat stemplowych i ceł), albo 21 proc. wszystkich wpływów z danin publicznych i monopoli. Ponieważ zaś ilość płatników wynosiła 1.78 proc. całej ludności, przeto ta drobna ilość zapłaciła 32 względnie 21 proc. ze wszystkich dochodów skarbowych. Płatnik podatku dochodowego jest więcej niż 12 razy, a płatnik podatku obrotowego więcej niż 10 razy obciążony w porównaniu z płatnikiem, niepłacącym ani podatku dochodowego, ani obrotowego. Jeszcze jaskrawiej wyglądają te cyfry, jeśli uwzględnimy dochody administracji i przedsiębiorstw państwowych.

Poświęcenie gmachu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

W dniu 30 marca br. odbyła się uroczystość poświęcenia zakupionego kosztem 230.000 zł. okazałego gmachu na pomieszczenie Izby Rzemieślniczej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, władz wojewódzkich, miejskich, Izb Rzemieślniczych i Przemysłowo-Handlowych oraz delegaci około 70 cechów.

Zaznaczyć wypada, że Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy należy do najstarszych w kraju i skupia około 5.400 samodzielnych rzemieślników.

Modne guziki.

Moda ma swe prawidła tak samo jak sztuka, architektura i technika. Wszystkie te prawidła, które pochodzą z kierunku gustu posiadają wspólną cechę: prostotę i celowość. Najwięcej podpada nam to w budownictwie nowoczesnem, Wszystko jest prostolinijne, bez ozdób i upiększeń, a jednak spoczywa w całości wytworna harmonja. Ten kierunek gustu uwewnętrznia się dziś ogólnte i cieszy nas, gdy udatnio występuje.

Również modny guzik męski przyswoił sobie ten nowy kierunek gustu, ten dobry ton. Forma jego jest „prostą, rzeczową i celową" i wykazuje wytworną harmonję z ubraniem przez naturalny połysk wzgl. delikatne wyciski. Przedewszystkiem dostosowuje się on do ubrania przez dokładne te same barwy.

Technika barwna odgrywa przy guzikach męskich bardzo wielką rolę dominującą. Dobrze zabarwiony guzik powinien wykazać piękny ton barwny, który winien ze swej strony pokrywać wszelkie barwy materjałów tego samego barwnego kierunku i z niemi harmonizować

Bardzo gustownie przedstawiają się również guziki męskie z materjału. które utrzymuje się również w tem samem zabarwieniu co materjał danego ubrania. Guziki takie udzielają garniturom szczególne znamię najwyższdgo wykwintu.

Z wydawnictw

Życiorys własny — Władysława Berkana.

Ukazało się z dawna oczekiwane dzieło p. radcy Władysława Berkana, znanego i cenionego powszechnie działacza-rzemieślnika.

Dzieło to — w 360 stronach druku — zawiera obok danych, tyczących spraw osobistych Autora, bardzo obszerny i ciekawy materjał o wszystkich pracach i zmaganiach wychodźtwa polskiego w Berlinie, oświetlając sumiennie wszystko to, co autor widział i w czem brał żywy, czynny udział. Napisane żywo i potoczyście, z ogromną znajomością stosunków i ludzi, rzuca mnóstwo uwag pożytecznych dla każdego rzemieślnika zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej.

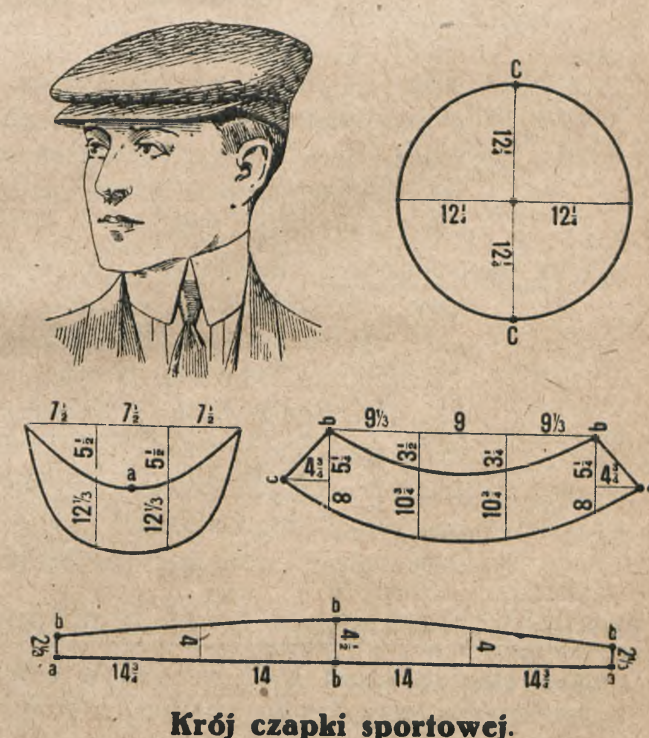
Książka „Życiorys własny" — godną jest ze wszechmiar polecenia, a ze względu na stosunkowo bardzo niską cenę (zł 5,—) przystępną dla każdego rzemieślnika.

Do nabycia w Administracji naszego pisma.

„Dziennik Izby Rzemieślniczej w Lublinie",

organ urzędowy Izby Rzemieślniczej w Lublinie rozpoczął wychodzić z dniem 31 marca br. Treść numeru pierwszego jest następująca: Słowo wstępne, O prawie przemysłowym i konstytuowaniu Izby Lubelskiej, Rola stanu średniego w życiu zbiorowem społeczeństwa, Jak zwalczać nieuczciwą konkurencję, Uroczystość otwarcia Izby i inne.

Treść numeru wskazuje, że pismo to — ograniczając się z konieczności do t. zw. działu urzędowego — jest niezbędnie potrzebne rzemieślnikom, którym inaczej trudno zorjentować się w skomplikowanej strukturze rzemiosła, realizowanej obecnie w myśl prawa przemysłowego.



Krój czapki sportowej.

Kącik humorystyczny.

Krawiec i biblja.

Pewien krawiec z Pipidówki wywiesił nad drzwiami swego sklepu szyld, nad którym było wymalowane duże rumianne jabłko.

Nowy proboszcz parafji mocno zdziwił się, ujrzawszy owe malowidło i zapytał krawca o znaczenie owego godła całkiem niekrawieckiego.

Na to mistrz igły z uśmiechem:

„Wywiesiłem jabłko jako dowód mej wdzięczności“.

„Widzi, ks. proboszcz, gdyby Ewa nie skusiła Adama, paradowaliśmy wszyscy nago w raju“.

A z czego żyliby wówczas biedni krawcy?

BANKRUT.

Ojcze, co to jest właściwie za człowiek, którego nazywają bankrutem?

Widzisz, chłopcze, bankrut to taki człowiek, który chowa pieniądze do spodni, a jednocześnie zastawia kamizelkę. (Wall Street Journal).